

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,87 "
Strajki! Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Pawła od Krzyża  
Środa: Piotra M. i Roberta

CHOJNICE, środa dnia 29. kwietnia 1931 r.

Słońca wschód 4.13 zachód 18.53  
Księżycy wschód 14.16 zact. 3.24

## Więści o krótkiej treści

### Wielkie manewry franc. floty nadpowietrznej

rozpoczną się w środę na wybrzeżu śródziemnomorskim. Przeszło 100 samolotów bojowych z wschodnich garnizonów weźmie w nich udział.

### Wielki proces o szpiegostwo

rozpoczął się w Bukareszcie. Oskarżonych jest 68 osób, w tem 3 oficerów w służbie czynnej i sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych. Chodzi o rzekomą zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Rosji sowieckiej.

### Stan zdrowia Poincarego

o tyle się poprawił, że biał premjer wstaje i zaczyna pracować. Zwolennicy jego nakłaniają go, ażeby kandydował na prezydenta Republiki Francuskiej

### Trzęsienie ziemi

stwierdziła w nocy na wtorek stacja sejsmograficzna w Rathfaruham pod Dublinem. Trzęsienie trwało około 40 minut. Ośrodkiem wstrząsów podziemnych były zdaje się, okolice morza Kaspijskiego.

### Aresztowanie posła Hitlerowca

W Monachjum aresztowano w poniedziałek posła z partji nacjonalistów dr. Goebela i dostawiono go do Berlina na termin sądowy.

### Ofiary krwawych starć w Niemczech

W Hamm zmarła czwarta ofiara krwawych starć komunistów z policją, które miały miejsce w Peicum, gdzie zabitych zostało swego czasu troje osób

### Nowy sztandar Hiszpanji

Rada ministrów zatwierdziła dekret, obwieszczaający, że narodowymi barwami Hiszpanji są barwy czerwona - żółta - fioletowa.

### Gen. Berenguer aresztowany

B. premejr Berenguer został w poniedziałek aresztowany i osadzony w więzieniu. Aresztowanie nastąpiło podobno dla tego, że Berenguer sam nakazał był swego czasu rozstrzelanie 2 oficerów powstańczych. — Nie pomogło mu złożenie przysięgi na republikę.

### Włamanie do zamku królewskiego w Madrycie

Madryt. Nieznani osobnicy wtargnęli do pałacu królewskiego i zerwali pieczęcie, które położone były na apartamenty prywatne, byłego króla. Nie stwierdzono dotychczas, czy osobnicy ci skradli jakiegokolwiek przedmioty.

### Nowe gwiazdy

Profesorowie Volta i Lucini odkryli niedawno dwie planety, które są tak małe, że nie udało się dotąd oznaczyć ich wielkości i wagi. Są to gwiazdy 13 i 14 wielkości, a szlaki ich znajdują się między planetami Marsem i Jowiszem.

### Ryzykowny lot przez Ocean

Panna Marja Eddy, ta sama Amerykanka, która zdobyła niedawno światowy rekord kobiecy wysokości lotu, postanowiła ryzykowny lot w pojedynkę z Nowego Jorku do Paryża.

Miss Eddy sądzi, że uda się jej „przeskoczyć“ Atlantyk w ciągu 20 godzin.

## Otwarcie Targów Poznańskich i kongresu polsko-jugosłowiańskiego

Otwarcie tegorocznych Targów Poznańskich odbyło się w nastroju niezwykle uroczystym, do czego przyczynił się jubileuszowy charakter tegorocznych targów.

O godz. 9-tej min. 30 wśród uroczystej ciszy wszedł na mównicę prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski i wygłosił do zebranych gości przemówienie w języku polskim i francuskim, transmitowane na całą Polskę przez radio.

W imieniu Rządu zabrał głos p. min. Prystor

który po przemówieniu przejął wstęgi o barwach narodowych, otwierając targi.

Zwiedzanie targów trwało do godziny 2-ej.

O godz. 12-ej udał się p. minister Prystor na otwarcie kongresu polsko-jugosłowiańskiego w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Wieczorem miasto wydało raut w salach ratuszowych.

Całość uroczystości wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie.

## Gdańsk i prowokacje niemieckie

Berlin. — W depeszach korespondentów gdańskich część prasy berlińskiej donosi o wczorajszym wystąpieniu prezydenta senatu W. M. Gdańska, dr. Ziehma przeciwko Polsce. Przemówienie dr. Ziehma opatrzył dzienniki alarmującym tytułami „Polska policja dla Gdańska?“ (Vossische Ztg.), „Aspiracje Polski w stosunku do Gdańska“ (Deutsche Allg. Ztg.), „Czy Polska zamierza obsadzić Gdańsk“ (Lokal - Anzeiger), „Gdańsk odsłania plany Polski“, „Motywem akcji polskiej — zamiar opanowania Gdańska“. „Boersen Ztg.“

Komentując wystąpienie dr. Ziehma, „Vossische Ztg.“ pisze o rzekomo „od dłuższego czasu trwających przygotowaniach Polski do okupacji

miłitarnej Gdańska“. Dla osiągnięcia tego celu Polska nie cofa się przed twierdzeniem, że „niepewność stosunków w Gdańsku zagraża dostępowi państwa polskiego do morza“.

„Boersen Ztg.“ wyraża oczekiwanie, że mowa dr. Ziehma wywrze odpowiednie wrażenie w opinii międzynarodowej. Polityka rządu polskiego wobec Gdańska doprowadziła do zaostrzenia stosunków między Wolnym Miastem a Polską. Tem samym zaś zagraża pokojowi światowemu — wywodzi dziennik. Ludność Gdańska oczekuje, że minister Strasburger po ataku przeciwko dr. Ziehnowi powinien być odwołany.

## Przejsiowe lądowanie wojsk lądowych na Maderze

Z Lizbony donoszą: W poniedziałek oddział wojsk rządowych wylądował na Maderze celem uniemożliwienia powstańcom używania radiostacji. Powstańcy ostrzeliwali statki rządowe, działa okrętowe jednak zmusiły ich do zaprzestania ognia. Około 70 powstańców ratowało się ucieczką. 1 sierżant i 16 chłopów wzięto do niewoli. Po unieszkodliwieniu stacji nadawczej oddział wojska powrócił na statki.

## Karmelici Bosi odzyskali Ostrą Bramę

Wilno. Ojcowie Karmelici Bosi po długim kołataniu u rządu i władz odzyskali Ostrą Bramę i w dn. 1 maja br. roztoczą nad nią opiekę.

Obecnie czynią starania o odzyskanie kościoła ostrobramskiego Sw. Teresy. Równocześnie Zakon wystąpił z procesem przeciw Kurji prawosławnej o zwrot murów pokarmelickich, ufundowanych dla Zakonu Karmelitów Bosych w roku 1662.

## P. William Martin o stosunkach gdańskich

Naczelny publicysta genezewskiego „Journal de Geneve“ p. William Martin, gorący sympatyk Niemców ma coraz więcej powodów do wytykania swym pupilom różnych niewłaściwości. I tak ostatnie wypadki gdańskie skłoniły p. Martina do napisania artykułu pt. „Atmosfera europejska“, w którym poza kilku złośliwymi ukłóciami pod adresem Polski (mającymi zapewne „równoważyć“ słowa cierpkiej prawdy pod adresem Gdańszczyzan) gniewa się publicysta na Niemców gdańskich, stwierdzając na wstępie swych rozważań, że życie w Gdańsku upływa pod znakiem „szykany“. Stan bezpieczeństwa w Gdańsku — pisze p. Martin — jest opłakany. Krwawe walki hitlerowców z komunistami są naporządkiem dziennym. W mieście znajduje się stale dużo osób podejrzanych. Rząd gdański, nie posiadający większości w sejmie, uzależniony jest

faktycznie od narodowych socjalistów i patrzy przez palce na ich wybryki. Policja jest bezczynna i bierna i sprzyja hitlerowcom. Polacy, bardzo liczni w Gdańsku, są — co jest rzeczą fatalną — ofiarą częstych napadów.

Omówiwszy następnie przebieg zajść (napaść na polskiego marynarza, zabójstwo Strybickiego i dymisję min. Strasburgera), p. W. Martin konkluduje:

„Gdańszczanie żyją z handlu polskiego i krzyczą głośno, gdy Polska buduje nowy własny port. Równocześnie jednak Gdańszczanie chorobliwie boją się wpływów polskich i odmawiają Polakom nietylko przywilejów, które usprawiedliwia specjalna sytuacja w. miasta, lecz nawet praw elementarnych. Gdańszczanie winniby zrozumieć, że nie można spędzać wyłącznie czasu na szykanowaniu klientów, że jeśli Polacy stracą pewnego dnia cierpliwość, wówczas Gdańsk pozostawiony będzie samemu sobie“.

## Polskie władze bezpieczeństwa w Gdańsku

Berlin. Pisma donoszą z Gdańska, że Polska zamierza odwołać się do interwencji Rady Ligi Narodów, celem zastosowania obecnie uchwały Rady Ligi Narodów z r. 1921 zezwalającej Polsce na ustanowienie własnej władzy bezpieczeństwa na terytorjum Wolnego Miasta w razie, gdyby normalny porządek wewnętrzny był zakłócony.

Pisma tejsze twierdzą, że jest to nowy atak Polski na Gdańsk celem doprowadzenia do militarnej okupacji Gdańska.

## List mówiony

O ile się mieszka w Hollywood — to wówczas można za 25 centów wysłać „mówione listy“.

Aparaty bowiem, ustawione na wzór automatów telefonicznych na ulicach miasta, przyjmują na płytę gramofonową fonogram, zawierający treść listu.

Płyta idzie do adresata, który zakłada ją do gramofonu i następnie słucha głosu nadawcy.

## Parcelacja na Pograniczu

Z ogłoszonego stanu osadniczego na Pograniczu wynika, że ma być rozparcelowane 8 majątków ziemskich o obszarze około 14.000 morgów ziemi. Majątki te są następujące: Szlachecka Róża, (Adlig Rose), powiat Wałcz, Śmierdowo Krajeńskie (Schmirtenau), pow. Złotów, Podrózna, pow. Złotów, Grońsko (Grunzig) pow. Międzyrzecz, Fałda (Falkenwalde) pow. Skwierzyna, folwarczek Johannishof w powiecie babimojskim, Siersko (Schirzig) w powiecie Międzyrzecz i Wojnowo w powiecie Babimost i parcelacją ich zostanie dokonana według następującego planu:

Szlachecka Róża	18 osad	888 mrg.
Śmierdowo Krajeńskie	43 osad	2524 mrg.
Podrózna	38 osad	1952 mrg.
Grońsko	60 osad	5612 mrg.
Fałda	21 osad	856 mrg.
Johannishof	5 osad	256 mrg.
Siersk	9 osad	384 mrg.
Wojnowo	11 osad	900 mrg.

Razem 205 osad 13372 mrg.

Wśród majątków powyższych dwa położone w powiecie złotowskim, tj. Podrózna i Śmierdowo-Krajeńskie są domenami państwowymi. Dotychczas wśród robotników na tych domenach było bardzo dużo Polaków. Według wszelkiej sprawiedliwości i według zasad, jakie mają być stosowane przy parcelacji, pierwszeństwo przy nabyciu osad mają rodziny robotnicze, zatrudnione na danym folwarku, oraz gospodarze i robotnicy z danej miejscowości. Wogóle ludność miejscowa. Ale przepisy te są tylko na papierze i są stosowane do Niemców. Polacy natomiast nie mogą kupić nawet kawałka ziemi.

To samo jest na Pomorzu wschodnim na t. zw. Kaszubach. Tamtejszą wierną polską ludność chce się możliwie zmniejszyć i wprowadzić element niemiecki. W pow. Lębork ma być rozparcelowanych 5 majątków, a mianowicie: Nowa Wieś (Neuendorf), Rydlowo (Rieden), Borkowo (Gross-Borkow), Dziecholino (Drechlin), Cewice (Zewitz), a w powiecie Bytów dwa majątki: Udorp (Hygendorf) i Modrzewo (Moddrow).

## Historja i rozwój poczty japońskiej

Telegraf w Japonii został wprowadzony w r. 1869, telefon — w r. 1877 pocztowa Kasa Oszczędności — w 1879, ubezpieczenie na życie — w 1916 system emerytury w r. 1926.

Dział ubezpieczeń na życie rozwinął się w Japonii bardzo poważnie, gdyż ok. 11 milionów obywateli posiada polisy ubezpieczenia na życie.

Ruch pocztowy w Japonii przedstawia się, jak następuje: — w r. 1926 przesłano listów 40 milionów, telegramów — 70 milj., abonentów telefonicznych zarejestrowano 10 milionów.

W końcu września 1927 r. pocztowych urzędników i instytucji pocztowych Japonia posiadała prawie w każdej miejscowości. Administracja pocztowa posiada bogate muzeum pocztowe — otwarte w roku 1902.

## Robota prowokacyjna

Dzienniki poznańskie z największym zaniepokojeniem donoszą, że jakaś dotąd niewykryta ręka rozpowszechnia, w W. Ks. Poznańskim i na Pomorzu anonimowe odezwy z tajemniczym podpisem „Sprzysiężeni Konfederacji“.

## Fryderyk Chopin

II.

Mając lat 7 zaczął się już uczyć na fortepianie razem ze starszą siostrą Ludwiką. Nauczycielem jego pierwszym i jedynym był Wojciech Żywny. Czech z pochodzenia, nauczyciel muzyki z zawodu. Był to człowiek bardzo wesoły, ochoczy do zabawy, nauczyciel umiejętny, który rozumiał swego ucznia. To było szczęście dla Chopina.

Gdyby był trafił na zimnego pedagoga, zważającego tylko na reguły, liczącego tylko i mierzącego, jakich niestety tylu płacze się po świecie z marką „wielkości“ na czole, kto wie, czyby nazwisko Chopina znane było komukolwiek poza kołem najbliższych. Kto wie, czy nie zatraciłaby się ta subtelna i wytworna indywidualność na zawsze. Ow cichy, zapomniany nauczyciel mistrza tonów na niespożyty sobie u całego narodu naszego zasłużył wdzięczność, na taką wdzięczność, z jaką zawsze mówił o nim Chopin. To też pod kierunkiem tego mądrego nauczyciela czynił Chopin olbrzymie postępy. W rok po rozpoczęciu nauki zaczął już komponować, choć kompozycji napisać nie umiał. Wyrecał go w tem Żywny, a gdy dzieło było już spisane, wtedy Frydek przegrywał je z nut, poprawiał i oglądał. Nauczyciel słuchał natchnionych dzieł, nie zaspływał go swoją uczonością, dlatego dusza Fryderyka biegła swoim własnym szlakiem ku wielkiemu wspaniałemu celowi — genialnej twórczości.

W roku 1818, jako ośmioletni chłopiec, wystąpił Fryderyk po raz pierwszy publicznie na kon-

odezwy te w jaskrawych słowach wzywają do walki z rządem w Warszawie, do „krwawej kąpieli“, jakoteż do utworzenia własnego rządu w Poznaniu, względnie obwołania triumwiratu, składającego się z Dmowskiego, Hallera i Korfatego.

Odezwa zapowiada wybuch powstania na dzień 3 maja i zawiera końcowe wezwanie, które brzmi: „Niezwłocznie przedrukować w dziesiątkach egzemplarzy i rozesać do wszystkich miejscowości całej Polski, jeszcze przed terminem, aby wszyscy byli przygotowani do walnej rozprawy“.

## Awionetki polskie lecą na „meeting lotniczy“

W dniach od 1 do 3 maja br. Aeroklub Czeskosłowacki w Pilźnie organizuje wielki meeting lotniczy.

W meetingu tym wezmą udział trzy awionetki polskie w tej liczbie jedna z Aeroklubu Warszawskiego i dwie z Aeroklubu Krakowskiego.

Z Aeroklubu Warszawskiego uda się na meeting do Pilzna amjonetka R. W. D. 4, z załogą por. pil. Hirszbard i p. S. Knappe, z Aeroklubu Krakowskiego zaś awionetka S. 1 (Sido), z załogą pilot p. Sołtykowski i mjr. Michalik, oraz awionetka R. W. D. 4, z załogą kpt. pil. Bajani i p. W. Dudek.

## Polskie samoloty na wystawie międzynarodowej

W dniach od 14 do 24 maja br. odbędzie się w Zagrzebiu wielka międzynarodowa wystawa samolotów turystycznych, którą obesać mają wszystkie niemal państwa Europy.

Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie zamierzają wysłać na wystawę dwa polskie aparaty samolot P. Z. L. - 5. tj. tego typu, na którym dr. K. Piotrowski zamierza odbyć swój lot okrężny nad Rumunją, Grecją, Bułgarią i Węgrami, jeden aparat łącznikowy.

## Rekord sprzedaży samolotów

Detroitkie zakłady przemysłu lotniczego w Ameryce, w ciągu miesiąca marca rb. sprzedały rekordową cyfrę samolotów bo 140 sztuk.

Jest to ilość rzeczywiście rekordowa, osiągnięta po raz pierwszy przez fabrykę samolotów w ciągu jednego miesiąca.

## Kto może wyjechać do Brazylii?

Władze emigracyjne wyjaśniają, że wobec ograniczeń emigracyjnych wydanych przez rząd brazylijski i utrzymanych w dalszym ciągu w mocy, w chwili obecnej do Brazylii wyjeżdżać mogą bez żadnych ograniczeń tylko emigranci, udający się w celach osadniczych do kolonii „Orzeł Biały“ w stanie Espirito Santo na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego (najbliższy transport do tej kolonii odjedzie z Warszawy w dniu 27 maja).

Oprócz osadników udających się do kolonii „Orzeł Biały“ wyjeżdżać mogą tylko następujące kategorie emigrantów: emigranci, którzy byli już w Brazylii i posiadają paszporty konsularne, emigranci wezwani imiennie przez krewnych, znajomych lub pracodawców, lub wydane przez brazylijskie władze stanowe. Pozostali emigranci muszą się wykazać po opłaceniu kart okrętowych z posiadania 2,500 złotych od osoby powyżej 12 lat i 1,700 zł. od każdego dziecka poniżej 12 lat. Pieniądze te muszą być wpłacone na którykolwiek bank w Brazylii.

cercie, danym na cel dobroczynny staraniem Juliana Ursyna Niemcewicza. Chopin grał wtedy „koncert Gyrowetza“, wywołując powszechny zapal i zdumienie. Odtąd Chopin jako „cudowne dziecko“, opanował Warszawę. Mówiono o nim chciano go widzieć i słyszeć. Fryderyk grywał w salonach wielkiego księcia Konstantego, a nawet ofiarował księciu ułożony przez siebie marsz, który później ksiądz kazał zapisać na orkiestrę i grywać podczas parad na Saskim placu.

Tak dobiegł Chopin lat 14 i wstąpił do IV klasy liceum warszawskiego. Uczył się średnio w domu małym nad książką siadywał, przekładając nad nie fortepian; w szkole bywał zwykle roztrągnięty, zajęty swoimi myślami. Nie cierpiał języków klasycznych, natomiast ulubionym jego przedmiotem była historia i literatura. Miał także talent do rysunków. Rysował też karykatury naturalnie najchętniej karykaturował profesorów, nie przepuszczając nawet i rektorowi Lindemu. Prócz tego posiadał niesłychaną zdolność mimiczną. Naśladował do złudzenia ruchy, gesty, sposób mówienia różnych osób. Ale czynił to z taką szczerą wesołością że najdrażliwsy nawet nie gniewał się na niego, śmiejąc się serdecznie z swoich własnych karykatur. Miał też Chopin bardzo wielu serdecznych przyjaciół wśród literatów, i artystów. W pensjonacie rodziców był Chopin duszą wszystkich zabaw urządził najchętniej teatry amatorskie w których z taką precyzją wykonywał swoje role, że powszechnie przepowiadano mu świetną przyszłość jako artysty dramatycznego. Raz nawet, razem z siostrą, napisał kamedyjkę wierszem, pt. „Omyłka, czyli mniemany filut“, którą wystawiono u pp.

## S. O. S. z bieguna

W tych dniach wiele rosyjskich stacyj radiowych usłyszało głosy S. O. S., wzywające pomocy, prawdopodobnie z okolic bieguna północnego.

Głosy były nieco przytłumione, lecz można było zrozumieć następujące słowa: „Marzniemy, oczekujemy na ratunek“.

Jak donoszą źródła urzędowe rosyjskie, żaden statek ani aeroplan sowiecki nie znajduje się w tej chwili w podróży po wodach i lodach arktycznych, muszą więc to być albo wielorybnicy, albo lotnicy zagraniczni.

## Śladem Robinsona Kruzo

Pięciu polityków chilijskich, skazanych — za udział w rewolucji — przez rząd Santiago na deportację na wyspy Wielkanocne, zbiegło z tych wysp, leżących na Oceanie Spokojnym.

Odyssea ich wywołała prawdziwy entuzjazm Amerykanów, lubujących się w śmiałych i niecodziennych przygodach.

Jak wiadomo wyspy Wielkanocne mają klimat bardzo niezdrowy, tak, że skazani na dożywotnią banicję politycy napewno zmarliby na nich w krótkim czasie.

To też — po przybyciu na miejsce — zesłańcy poczęli gorączkowo szukać sposobów, aby uciec z przeklętych wysp.

Wynaleźli oni starą łódź, którą naprawili wspólnymi siłami. Zaopatrzyli ją w żagle, porobione z kosszul i worków, zabrali zapasy żywności i słodkiej wody i puścili się w pełną przygodną podróż po Oceanie Spokojnym.

A trzeba wiedzieć, że wyspy Wielkanocne leżą na uboczu od wielkich traktów okrętowych, a od wybrzeży chilijskich o 3,500 km.

Najbliższą wyspą na zachód od wspomnianych wysp jest maleńka wysepka Pitcairn, leżąca o 1,200 km. od Wielkanocnych.

Na wyspach Wielkanocnych zamieszkuje polinezycyzy, którzy nagminnie chorują na czerwonkę. Dostęp do tych wysp jest nader trudny dla okrętów, to też żaden okręt nie spieszy się z przybyciem do ich brzegów.

Zapędzeni do takiego piekła banicji postanowili nie tracąc czasu, przedostać się przedewszystkiem na wysepkę Pitcairn.

Gdy się im to udało, dalszą część podróży była już o wiele łatwiejsza.

Nabrali bądźco bądź doświadczenia żeglarskiego.

Na wysepce odpoczęli trochę i — zaopatrzywszy się ponownie w zapasy słodkiej wody i dopełniwszy swych skromnych artykułów spożywczych — wszyscy banicji puścili się w dalszą drogę przez Pacyfik.

Trzymali się wielkich traktów morskich, po których kursują parowce, płynące z kanału Panamskiego w kierunku wysp Auklandzkich lub Sydney.

Po dziesięciu dniach podróży pełni przygod, gdy woda słodka była już na wyczerpaniu, spotkali na swoje szczęście parowiec, który ich zabrał na pokład.

Rzecz naturalna, że nie przyznali się skąd uciekli. Wystarczyło, że uważali siebie za rozbitków.

Dopiero — gdy parowiec wylądował w Muckland przyznali się, kim są.

Miejscowi przedstawiciele prasy mają sensację nielada.

Opisują oni szeroko przygody pięciu dzielnych chilijszczyków, którzy nie zawahali się ani chwilę, wybierając raczej śmierć na oceanie, niż powolne konanie na dalekim zesłaniu.

Chopinów na imieniny ojca z wielkim powodzeniem.

W muzyce postępował nadzwyczajnie — improwizował niewyczerpanie i okazywał ogromny zapal do komponowania. Żywny, choć sam był zwolennikiem muzyki klasycznej, choć ucznia utrzymywał ciągle w atmosferze harmonii Bacha i Cherubinię, pozatem zostawił mu pełną swobodę w słuchaniu własnych jego natchnień i porywów. Dzięki zachęceniom Żywnego oddali rodzice Fryderyka do Konserwatorium gdzie pod osobistym kierunkiem Elsnera zaczął się uczyć kontrpunktu i kompozycji. Elsner był sam kompozytorem oper, baletów, oratorjów, z których najlepszymi były opera: Król Łokietek i oratorjum „Męka Jezusa Chrystusa“. Do nauczycieli miał Chopin szczęście. Elsner poznał się na nim, zrozumiał odrazu jego duszę i rodzaj jego talentu i postanowił jedynie czuwać, aby ten bogaty talent nie skrzywił się — zostawiając go zresztą swobodnemu rozwojowi. Kiedy nieraz pedanci zwracali Elsnerowi uwagę, że Chopin grając, reguł się nie trzyma, że je poprostu lekceważy, Elsner trząsał głową i przepowiadał Chopinowi oryginalność, jakiej nikt dotychczas w takim stopniu nie posiadał.

Nie dziw, że przy takich nauczycielach dojrzał i rozwijał się taki uczeń. Ładnieby wyglądał Boży talent Chopina, gdyby się tak był dostał w ręce nie których naszych współczesnych „stylowych“ nauczycieli, których uczniów można poznać po ukłonięciu i po ułożeniu nóg przy fortepianie.

Wład. Pawłowska, naucz. muzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Jakie będą zbiory w Polsce w r. 1931

Dotychczas nie posiadamy jeszcze żadnych ścisłych danych ani obliczeń, któreby pozwoliły chociaż w przybliżeniu określić cyfrę zbiorów tegorocznych w Polsce. Niemniej z rozważań kilku czynników decydujących w tej mierze, należy przypuszczać, iż tegoroczny zbiór żyta będzie niższym od zbiorów z lat ubiegłych.

Po pierwsze podobnie do lat ubiegłych daje się zauważyć dążność do przechodzenia, tam gdzie to jest dopuszczalnym i możliwym, z produkcji żyta na pszenicę i inne. Poza to tegoroczne spożycie nawozów sztucznych, które wywierają przecież poważny wpływ na wydajność z hektara, należy się spodziewać o 50 proc. w porównaniu do lat ubiegłych. Rolnicy wobec katastrofalnie niskich cen na płody rolne wstrzymywali się zupełnie od zakupów nawozów sztucznych. Dopiero w miesiącu marcu na skutek podniesienia się cen na żyto i pszenicę zapotrzebowanie wzrosło ogromnie, jednak nie zdołało podnieść ogólnego spożycia w tegorocznym sezonie wiosennym powyżej 50 procent spożycia z lat 1927—30.

Wreszcie warunki atmosferyczne nie układały się korzystnie dla wzrostu zbóż. Po krótkim okresie ocieplenia w początkach marca, kiedy na gle-

bach mniej przepuszczalnych stała jeszcze woda — jako pozostałość ze śniegów — nadeszła ponownie fala mrozów ścinająca wody na powierzchni, uszkadzając tem samem zasiewy, w niektórych okolicach kraju bardzo poważnie. W marcu zanotowano naogół temperaturę niższą od średniej wieloletniej, a ilość słońca i ciepła była niedostateczna dla vegetacji roślin. W niektórych okolicach kraju pokrywa śnieżna jeszcze około 5 kwietnia nie zeszła całkowicie z pól.

Zasiewy wiosenne doznały silnego opóźnienia i o ile vegetacja nie ulegnie scilicet poprawie, zbiory będą również opóźnione.

Stan zasiewów ozimych w pierwszej połowie kwietnia przedstawiał się gorzej od stanu w tymże okresie r. ub. Również w porównaniu ze stanem w połowie marca, około 5 kwietnia stan zasiewów uległ pogorszeniu. O ile bowiem stan zasiewów pszenicy ozimej 15 marca wynosił 3,4 o tyle 5-go kwietnia tylko 3,1. Żyto ozime 15 marca — 3,4 a 5 kwietnia — 3,2. Jak wiadomo 5 — oznacza stan wyborowy, 1 — żył.

W okresie omawianym roboty wiosenne w polu naogół nie zostały jeszcze rozpoczęte. („Terol“)

szych Niemiec jest prowokacja i — dodajemy — szantaż, to niewątpliwie występ Abła jest w zupełności udany.

## Lat dwieście minęło od zgonu autora Robinsona Crusoe

Dwudziestego szóstego kwietnia roku bieżącego minie 200 lat od zgonu Daniela Defoe, autora Robinsona Crusoe.

Niema chyba człowieka, któryby w życiu swem nie czytał Robinsona Crusoe i w dziecięcych zabawach nie grał jego roli lub roli jego wiernego sługi — Piętaszka. Będzie zatem rzeczą zbyteczną wspominać o treści książki — jakkolwiek zaznaczyć należy, że wiele osób czytało z pewnością tylko wydanie mniejsze, skrócone, przeznaczone dla młodzieży, a nie oryginał, znacznie obszerniejszy.

Powieść ta opiera się na zdarzeniach prawdziwych. Na jakie dziesięć lat przed ukazaniem się książki niejaki Aleksander Selkirk wyjechał z Anglii jako marynarz na okręcie korsarskim. Z powodu jakiegoś nieporozumienia z dowódcą okrętu zażądał wyładowania na niezaludnionej wyspie Juan Fernandez na Oceanie Spokojnym i spędził tam cztery lata i cztery miesiące, zanim inny okręt rozbójniczy wyratował go z tej sytuacji. Historia ta wzbudziła sensację w całej Anglii i wiele o tem pisano. Jest możliwe, że Defoe znał awanturnika i rozmawiał z nim osobiście. Ale sztuka Defoe'go właśnie polegała na tem, że z kilku krótkich opisów półdzikiego prostaka stworzył Robinsona Crusoe — przeżycie realne, bardziej obrazowe od rzeczy wistoci, co jest tem więcej zdumiewające, że autor nigdy nie zwiedzał krajów zamorskich.

Utwór Defoe'go dla którego początkowo nie mógł znaleźć wydawcy, ukazał się 25 kwietnia 1719 roku i od razu zyskał powszechne uznanie. Książką zainteresowali się wszyscy, każdy przeczytał ją

przytuliła głowę do jego ramienia. Śmiała się i płakała naprzemiennie, jak ktoś niespełna rozumu.

Długa minęła chwila, zanim obaj mężczyźni zdołali ją uspokoić, a gdy nareszcie przyszła do siebie, Leslie odszedł.

— Poszedł odszukać Tillmana — objaśnił Friedman.

— Co znów z Tillmanem? — spytała zaniepokojona. — Kto to? Czem jest?

Na te pytanie wuj nie mógł jej odpowiedzieć.

On sam miał jeszcze do spełnienia ciężki obowiązek. Cekał jednak na przybycie lekarza, i dopiero po jego odejściu, zawezwał swego znużonego siofera.

— Proszę mnie odwieźć do komisariatu policji przy Bow Street — rzekł. Nie wrócę do domu. Po odstąpieniu mnie na miejsce, proszę wrócić do Wimbledon do dyspozycji państwa Beryli.

Pół godziny czasu zabralo mu porządkowanie papierów i załatwianie rozmaitych spraw, poczem wsiadł do auta i kazał jechać w najszybszym tempie do miasta. Zaledwie wyjechał, gdy gwałtownie ozwał się dzwonek telefonu.

Było pół godziny po północy, gdy jego auto obryzane błotem zatrzymało się przed ponurą bramą urzędu policji przy Bow Street. Lew Friedman stał jeszcze chwilę w ulewным deszczu, udzielając siofelowi ostatnich zleceń.

— Proszę nie czekać — rzekł, z pewnym odcieniem rozpaczliwego humoru. — Dużo chyba upłynie wody, zanim mnie znów odwieziesz do domu. Proszę się rano rozmówić z kapitanem Leslie, a po naradzie z nim możesz się namyślić, czy pozostać u mnie nadal, czy nie.

Stał na miejscu, aż auto zniknęło mu z oczu. Wtedy po czterech kamiennych schodkach podszedł do policjanta, stojącego u wnijscia.

pragnął, a biedniejsi ludzi składali pieniądze, by móc ją nabyć. Książka w ciągu trzech pierwszych miesięcy doczekała się czterech wydań i licznych nieuprawnionych przedruków. Kwestji tej mierzyć nie można dzisiejszymi kategorjami, ale w owych czasach były to niesłychane zjawiska. Ilość tłumaczeń i wolnych przekładów, jakich doczekał się do dnia dzisiejszego „Robinson Crusoe“ przedstawia się okazale, nawet na warunki obecne. Wyno si liczbę trzydziestu (licząc każdy język tylko raz jeden), przyczem zaznaczyć trzeba, że książka prze tłumaczona została także na języki, starogrecki, hebrajski i malajski. Rzecz można, że dzieło to cieszyło się większem jeszcze powodzeniem zagranicą, niż w Anglii, budząc liczne naśladownictwa. Robinsonowie powstawali jak grzyby po deszczu.

Znaleźli się Robinsonowie szwedzcy, duńscy, czescy, fińscy, niemieccy i t. d. Wszystkie zostały zapomniane. Oryginalny jednak utrzymał się i nadal. Pięćdziesiąt lat po jego ukazaniu się pisał o nim filozof francuski Jean Jacquet Rousseau w swoim „Emili“, książce o wychowaniu dzieci:

„Skoro książki są nieodzownie potrzebne, wymienię jedną, która zdaniem mojem jest najlepszym traktatem o wychowaniu, zgodnym z naturą. Książka ta będzie pierwszą, którą uczeń mój przeczyta i na dłuższy czas stanowić będzie całą jego bibliotekę“.

Ta pochwała wywołała pierwsze opracowanie książki dla młodzieży. O Robinson Crusoe powiedział ponadto Benjamin Franklin, że z książki tej czerpał idee, które później urzeczywistnił dla dobra i wolności Ameryki.

Sława i rozgłos „Robinson Crusoe“ były tak wielkie, że niejako pochłonęły samego autora, jak dzieje się to niekiedy z bajecznymi postaciami mistycznymi, pożerającymi własnych ojców.

W pewnym stopniu stała się ona krzywdząca, bowiem Daniel Defoe pisał jeszcze inne powieści, o zakroju nowoczesnym i postępowym, o których nikt niemal nie wie. Wymienimy tylko: „Mojł Flanders“ i „Dżuma w Londynie“.

## 2776 milionerów w Anglii

Anglja posiada mimo ostrego kryzysu imponującą jeszcze liczbę osób, dysponujących rocznie dochodem od miliona złotych i wwyż.

Otóż osób fizycznych, mających od 20 do 25.000 £. rocznie dochodu jest w Anglii 930, od 25—30.000 £. — 527, od 30—40.000 £. — 571, od 40—50.000 £. — 261, od 50—75.000 £. — 253, od 75—100.000 £. — 104, a powyżej 100.000 £. — 130.

W sumie zatem posiada Anglja 2,776 milionerów, którzy dysponują dochodem rocznym w wysokości od 1 do 4 i więcej milionów zł.

Świadczy to wymownie o wielkiej koncentracji kapitałów w kraju, w którym poza powyższą grupą milionerów istnieje jeszcze grupa 1.814 osób posiadających roczny dochód w sumie od 15 do 20.000 £. (600 do 800 tysięcy zł.), oraz 4.568 osób, mogących się wykazać dochodem w wysokości od 10 do 15.000 £. (400 do 600.000 zł.).

## Żądanie represji wobec pism polskich

Wzwiązku z odebraniem debitu pocztowego w Polsce czasopiśmu „Der Stahlhelm“ poseł nacjonalistyczny Schmidt z Hanoveru miał się zwrócić do min. Curtuisa z żądaniem represji w stosunku do polskich czasopism.

— Chciałbym się widzieć z inspektorem pełniącym służbę — rzekł, a policjant zaprowadził go do jasno oświetlonego biura.

— Nazywa się Lewis Friedman — rzekł.

— Ach, znam pana bardzo dobrze, panie Friedman — z uśmiechem rzekł inspektor. — Czemu panu mogę służyć? Czy pan zgubił...?

— Przychodzę się oddać w ręce policji, gdyż po pełniłem morderstwo — spokojnie rzekł Lew Friedman. — Około pół do dziesiątej wieczór zastrzeliłem człowieka znanego pod nazwiskiem Franka Suttona, lecz którego pan zna prawdopodobnie jako donosiiciela. Zabitem go w Leopards Club.

Inspektor przyglądał mu się w zdumieniu.

— Pan niewinny — rzekł po chwili i zaśmiał się. — Obawiam się, panie Friedman — rzekł — że wypił pan trochę zawięle i coś się panu przywidziało. Może pan czerwone wino wziął za krew!

— Powtarzam panu, że go zabitem — niecierpliwie rzekł Friedman.

Inspektor potrząsnął głową.

— Mogę pana zapewnić, że się pan myli — rzekł. — Właśnie wróciłem z Szpitala Middlesex, gdzie znajduje się Sutton, którego prawdziwe nazwisko brzmi: Stahl. Nie jest nawet ranny.

Lew nie wierzył własnym uszom. Przesunął rękę po czole, jakby się budził z ciężkiego snu. — Sutton żyje...?

— Czy ja nie śnię? — wybełkotał. — Skoro nawet nie... zraniony, to dlaczego jest w szpitalu?

— Jest w szpitalu — objaśnił inspektor — ponieważ jak sam zeznał, przez pomyłkę wypił silny narkotyk, który przygotował był dla swej przyjaciółki. Innymi słowy, cierpi wskutek zażycia owego narkotyku, a o ile donos tej jego przyjaciółki jest bodaj napół prawdziwy, to za sześć tygodni niezawodnie będzie dyndał na szubienicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Mentalność Ablów z „Jungdo“

Wojażer polityczny, pan Abel z „Zakonu Młodoniemieckiego“ wyjeżdżający niekiedy do Paryża aby tamże zjednywać Francuzów dla sprawy zbliżenia francusko - niemieckiego, wypowiedział się ostatnio w „Der Jungdeutsche“ na różne tematy z polityki zagranicznej Niemiec. Wywody jego nie są dla nas rewelacją; jeżeli zaś nim zainteresowaliśmy się, to jedynie w tym celu, by wskazać na sposób myślenia tego odłamu społeczeństwa niemieckiego, który w zapamiętłym szowinizmie narodowym wykracza poza ramy powszechnie przyjętego i przystojnego myślenia politycznego. Oto wywody pana Abła, których komentowanie osłabiłoby ich wymowę:

„Należy nam wydać bezzwłocznie i bez stawiania nowych warunków zagłębienie Saary; należy wyperswadować (!!) Polsce, że oddanie „korytarza“ Polsce leży w jej interesie; należy zrewidować statut W. M. Gdańska w tym sensie, jak sobie tego życzy naród niemiecki i ludność Gdańska; należy skorygować granicę górnośląską (!) w ten sposób, by odpowiadała wymogom sprawiedliwości i zgodności; należy znieść hańbiące paragrafy 80 i 88 „dyktatów“ w Wersalu i St. Germain, będące uderzeniem w twarz zasadzie samostanowienia narodów; zrabowane kolonie należy zwrócić Niemcom, dając im pełną suwerenność w zakresie zbrojeń. Wtedy dopiero możemy prowadzić rozmowy na tematy inne“.

Jak widać — Ablowie niemieccy niczego się nie nauczyli. Są tym samym typem przedwojennego Niemca, powojennem wydaniem junkrów wilhelmskich. Zapominają oni, że Niemcy przecież ostatnią wojnę przegrały a nie wygrały. I że w nowym porządku rzeczy wysuwanie takich koncepcyj, jak wyżej, jest wyraźną i świadomą prowokacją. Jeżeli zatem nicią przewodnią polityki dzisiaj-

## Zbrodniarz - zdrajca

72) Powieść.

Miałem tylko jedno pragnienie — policzyć się z Frankiem Suttonem. Oprócz Anerley'a, nikt mnie nie widział, kiedy wchodziłem do klubu. Syn jego wyszedł właśnie do miasta. Był oczywiście bardzo zdumiony moim przyjściem. Powiedziałem mu, że czuję się źle i chciałyby się przespaciać, ale niech nikomu nie wspomni, że tam jestem. Przypadkowo dostałem pokój w pobliżu sali posiedzeń, którą następnie wynajął Sutton. Słyszałem kiedy wszedł, a przez cienką ściankę usłyszałem też jego rozmowę telefoniczną. Otworzyłem drzwi, a wtedy mnie zobaczył. Zerwał się szybko, i chwycił za broń, a ja strzeliłem.

— Więc wuj go zabił? Wuj to uczynił? — szepnęła. Spojrzała nań zdumiona. — Więc to wuj? — powtórzyła. — Wuj go zastrzelił?

Przytaknął powoli, i zwiesił głowę.

— Zabitem go. I wcale tego nie żałuję. Poniosę odpowiedzialność i stanę przed sądem. Ale jeśli kiedykolwiek ktoś zaskutkuje na śmierć, to z pewnością on.

Nieprzytomnymi oczyma spozjrzała na Leslie'go.

— A ty wiedziałeś o tem?

— Wiedział — rzekł Lew. — W chwili, gdy odwiódłem kurek, czułem, że mnie ktoś trącił w ramię i odwróciłem się — i zobaczyłem Leslie'go. Wyjął mi z ręki rewolwer i pchnął szybko ku tajemnemu wyjściu, wodzącemu na tylne schody, używane przez służbę. Nikt mnie nie widział. Znalazłszy się na dole, musiałem odryglować drzwi, które zamyka i odmyka sam Anerley.

— Och, wuj!

Uklękła obok niego, ujęła jego dużą rękę i

## Po III Sejmiku przeciwalkoholowym

Mimo ciężkich obecnie warunków ekonomicznych, udział uczestników zamiejscowych był stosunkowo bardzo liczny. Sala obrad była nietylko na zebraniu pierwszym, otwierającym zjazd, ale także na obradach poszczególnych związków zapelniona. Uczestnicy wracali z zadowoleniem do swych zajęć, gdyż wykłady kursu i poszczególnych zebrań były treściwe i dały mnóstwo wskazań praktycznych do dalszej pracy; nie mała zaśługa w wytworzeniu zapału i miłego nastroju mają p. prof. dr. Gantkowski, który przewodniczył na drugim zebraniu plenarnym oraz ks. prałat Niesiołowski, który na herbatce towarzyskiej wesoło i serdecznie przemawiał w myśl zjednoczenia serc wszystkich patriotów i w myśl zdrowego optymizmu, którego sam jest najlepszym przykładem.

Na zebraniu otwierającym zjazd przemawiali tylko przedstawiciele władz. Poraz pierwszy zaniechano programowo składanie życzeń delegacji poszczególnych związków, a ograniczono się do ogłoszenia w komunikatach, które organizacje były zastąpione. Jest to nowość, którą warto naśladować, aby oszczędzić czasu, tak drogiego, zwłaszcza dla gości zamiejscowych. Przemawiali więc delegaci władz i to za J. Em. Ks. Kard. Prymasa ks. infułt Ruciński, za min. spraw wojskowych i D. O. K. w Poznaniu p. pułk. Maszadro, delegat p. prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych p. inż. Ruciński, za Starostę Krajowego p. radca Cybulski, za Ks. Biskupa Nowaka z Przemyśla ks. prof. Czastka, za Ks. Biskupa Laubię z Gniezna ks. prof. dr. Kowalski, za Ks. Biskupa Szlagowskiego z Warszawy ks. Sprusiński, któremu niedawno władza duchowna powierzyła referat walki z alkoholizmem w Instytucie Akcji Katolickiej w Warszawie. Dodać należy, że przybyli na Sejmik ponadto specjalny delegat Ks. Biskupa Jałbrzykowskiego z Wilna w osobie ks. kapelana Mościckiego oraz delegat Ks. Biskupa Łosińskiego z Kielc w osobie ks. Mazurka, p. posłanka Grossmanówna i p. senator dr. Meissner, ks. prałat Prądkowski, kaznodzieja Sejmiku i wielu innych. Przemówienie powitalne wygłosił ponadto dr. Zajaczkowski z Warszawy, przedstawiciel Departamentu Służby Zdrowia M. Spr. Wewn. Wielka ilość telegramów świadczy o żywym zainteresowaniu się Sejmikiem w całym kraju.

Pierwsze zebranie plenarne wysłuchało sprawozdania o stanie obecnych związków przeciwalkoholowych, opierających swą działalność o centralę w Poznaniu, zakończono go okrzykiem na cześć Ojca św. i Prezydenta Państwa.

Po południu o godz. 3-ciej obradował Związek Bractw Wstrzemięźliwości pod przewodnictwem radnego miejskiego p. Augustyniaka z Poznania. Po dokonaniu wyborów uzupełniających wysłuchano 2 ciekawych wykładów na temat: „Jak zdobywać brackie“ (T. Tomaszewski). Równocześnie rozpoczęła się (T. Tomaszewski). Równocześnie rozpoczęła się bardzo ożywione obrady Katolicki Związek Abstynentów pod przewodnictwem p. Hejnowicza z Gostynia. Wybory dokonały wielkiej zmiany na stanowisku prezesa, ponieważ dotychczasowy zastępca prezes p. prof. dr. Gantkowski wobec nawału innych zajęć urządził złożyć. Nowym prezesem został z wyboru jedynomyślny p. dr. Wojtkowski, docent uniwersytetu i dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Poza tem wybrano do zarządu głównego p. Łoboka z Król. Huty i p. Waczyńskiego z Poznania. Dotychczasowego prezesa zjazd mianował wśród burzy oklasków prezesem honorowym i członkiem Rady Związkowej. Ponadto wybrano do Rady Związkowej ks. Sprusińskiego z Warszawy, ks. Głowczewskiego z Torunia i p. prof. Sławińskiego z Mysłowic, p. Skowronka z Król. Huty i p. prof. Dodiową z Poznania. Potem wysłuchano 2 znakomite opracowanych i wygłoszonych wykładów pt. „Rola kół naszych w akcji katolickiej“ (p. naucz. Strugarek z Poznania) i „Konieczność i metody propagandy“ (p. Wł. Bernaciak z Gniezna). Po dyskusji uchwalono urządzenie I rekolekcji zamkniętych dla mężczyzn, należących do Związku. — Obradom Związku Nauczycieli Abstynentów przewodniczył ks. kan. Czastka z Rzeszowa. Nasamprzód wysłuchano 2 referatów i to na tematy: „Jak zdobyć szersze warstwy nauczycielstwa dla ruchu abstynenckiego“ (ks. prof. Krystosik z Wymysłina, diec. płockiej), i „Praca abstynencka wśród młodzieży żeńskiej“ (p. kier. Orłowska z Leszna). Po ożywionej dyskusji i uchwaleniu rezolucyj wysłuchano w końcu sprawozdania ze stanu związku oraz z działalności Centrali Młodzieży Abstynenckiej. Potem wybrano do zarządu głównego pp. Gajewskiego z Tczewa, Desagę z Katowic, dyr. Duchowicza ze Lwowa, zaś z Poznania pp. dr. Posadzego, prof. Wodniczke, prof. Dobrowolskiego i ks. Gałdyńskiego.

Do Kuratorjum Centrali Młodzieży Abstynenckiej weszli pp. prof. dr. Dobrowolski, ks. Gałdyński i p. Nowakowska z Poznania, p. Jelonek z Krakowa, p. Orłowska z Leszna, dr. Bochenek ze Środy i prof. Sygnarski z Bydgoszczy.

Po zebraniu udano się na herbatkę towarzyską, która w miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 10.30. Nazajutrz odbyło się nabożeństwo za-

łobne za zmarłych członków związków przeciwalkoholowych, a następnie I trzygodzinny kurs o nabożach bezalkoholowych, na którym przemawiali pp. inżynier Dam. Tillner i radca dr. Karchowski. Żywe zainteresowanie dla sprawy stanowi dla organizatorów zachętę do urządzania dalszych kursów z tej dziedziny.

Następnie odbyło się posiedzenie zarządu głównego Polskiego Związku Księży Abstynentów, na którym ks. prałat Niesiołowski z Pleszewa wygłosił wykład na ważny temat: „Jak szkolić świeckich działaczy abstynenckich“. Zaś po przerwie popołudniowej obradował Naczelny Komitet Trzeźwości Młodzieży Katolickiej pod przewodnictwem p. Oldachowskiego, delegata Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania i odczytu kierownika Centrali Młodzieży Abstynenckiej na temat: „Co komitet uznaje za pożądane dla sprawy trzeźwości młodzieży“ wywiązała się bardzo zajmująca dyskusja, streszczona w rezolucjach.

Ostatnie z kolei były obrady zjazdu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, rozpoczęte wykładem p. dr. Niesiołowskiego, który poddał krytyce obecną ustawę przeciwalkoholową. We wnioskach postanowiono uruchomić statutem przewidziany stały komitet Propagandy Trzeźwości, złożony z przedstawicieli organizacji społecznych, należących do Ligi.

Po krótkiej przerwie uchwalono na II zebraniu plenarnym Sejmiku przedłożone rezolucje, omówiono kilka wniosków bez uchwał pod przewodnictwem p. prof. Gantkowskiego, który zamknął Sejmik przemówieniem pełnym ducha obywatelskiego i wiary w ostateczne zwycięstwo idei trzeźwości w narodzie naszym.

## Odczyt o „Zagadnieniu Prus Wschodnich“

Jako czwarty z cyklu odczytów Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył się w poniedziałek, dn. 20 bm., w przepelnionej Sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu odczyt naczelnego redaktora „Baltische Presse“ z Gdańska, p. Emila Rueckera o zagadnieniu Prus Wschodnich.

Bogaty, ilustrowany materiałem faktycznym i statystycznym odczyt ten zapoznał słuchaczy z całością zagadnienia, wykazując nienormalność dzisiejszej sytuacji wschodnio-pruskiej, wpływającą z politycznej tendencji Niemiec utrzymania w dalszym ciągu ich „parcia na wschód“, wbrew ludnościowemu i gospodarczemu układowi stosunków, który z zachodnich okręgów Rzeszy czyni ośrodki produkcyjności niemieckiej, skazując natomiast Prusy Wschodnie na niepowstrzymany dół proces stałego odpływu ludności.

Jedynie porozumienie gospodarcze z Polską może być skutecznym sposobem zmiany tego stanu.

## Dar na schroniska dla ptaków

Dr. Karol Munthe, długoletni lekarz zmarłej niedawno królowej i autor popularnej „Opowieści z San Michele“ ofiarował całkowity dochód ze szwedzkiego wydania tej książki, tj. około 10.000 koron, na specjalne schroniska dla ptaków wędrownych w Szwecji.

Dochód z angielskiego i amerykańskiego wydania tej pracy przeznaczył na podobny cel we Włoszech.

W związku z tym oryginalnym a hojnym darem wygłosił niedawno w Sztokholmie odczyt o ptakach wędrownych znakomity uczony szwedzki prof. Loenberg.

## Wystawa myszy

W St. Albans — w pobliżu Londynu — otwarta została wystawa myszy, urządzona przez Zw. hodowców myszy, gdyż i taki związek znajduje się w Anglii.

Na wystawę nadesłano 308 okazów ze wszystkich stron świata.

Wystawione zwierzęta zostały podzielone na 70 grup, zależnie od koloru i innych cech charakterystycznych.

Za jeden oryginalny egzemplarz myszy ofiarowywano właścicielowi 100 funtów szterlingów, ale nie chciał sprzedać.

## 1750 majątków idzie na licytację

Wilno. W nr. 48 „Monitora Polskiego“ z 14. 4. 31. z 48 stron druku 43 strony zajęte są ogłoszeniem Wileńskiego Banku Ziemskiego o licytacjach nieruchomości ziemskich i miejskich na terenie województw: wileńskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego. Licytacje zarządzone są z powodu „nieuiszczenia zaległości i innych należności z pożyczek przez Bank wydanych i niespłacenia przedterminowych pożyczek krótkoterminowych“.

Ogłoszeniem tem objęte są około 1750 posiadłości, w tem około 430 miejskich, reszta — ziemskich.

W samym Wilnie wystawiono pod młotek 107 nieruchomości, w Białymstoku 92, w Grodnie 69, w Brześciu n. B. 53, w Kowlu 21 itd.

Posiadłości ziemskie idą pod młotek rozmaite: i drobne — po 20, 30, 50, 100 lub 200 hektarów, idą i wielkie 1000, 1500, 2000, 3500, kilkadziesiąt majątków „obszarniczych“ rozmiarów po 4000—5000—

6000 hektarów. Jest też kilka wręcz „magnackich fortun“ — olbrzymich majątków, jak np. 10764, 12000, 13300, 15300, 19640 hektarów, a jeden nawet 31.000 hektarów (w pow. kostopolskim na Wołyniu)

Zadłużenie tego ostatniego wynosi około miliona i 300.000 zł. Są jednak pożyczki zadłużenia małe.

## Z Pomorza

### Skazanie podpalaczy.

Brodnica. Wydział zamiejscowy karny w Brodnicy rozpatrywał onegdaj sprawę Jana Kułakowskiego oraz Bronisława i Jana Bielickich, oskarżonych o podpalenie stodoły, należącej do Bronisława Bielickiego, celem uzyskania premii asekuracyjnej. Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzuczonej im zbrodni i skazał każdego z nich na karę 5 lat ciężkiego więzienia, po 3000 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

### Świętokradztwo.

Kartuzy. Nieznani sprawcy dokonali włamania przez wybitcie jednego z nich witraży do kościoła w Czczewie. Świętokradcy porozbijali wszystkie znajdujące się w kościele skarbenki, opróżniając całkowicie ich zawartość.

### Tragiczna śmierć żebraka-kaleki.

Grudziądz. W Rządzu znajduje się zbiornik wody, pompującej wodę z Wisły na okoliczne niziny.

W zbiorniku tym znaleziono zwłoki topielca płci męskiej. Dochodzenia wszczęte w tej sprawie przez grudziądzką policję śledczą ustaliły na podstawie zeznań okolicznej ludności, że osobnik ów widziany był w Rządzu w miesiącu lutym, trudniąc się wówczas żebractwem. Był on kaleką, gdyż posiadał skutkiem paraliżu prawą rękę i prawą nogę krótszą, pozatem szwankował na umyśle. Lekarz stwierdził brak wszelkich obrażeń na ciele. Przypuszczać należy, że denat chcąc prawdopodobnie skrócić sobie drogę przez pola wszedł na cienki lód, pokrywający wodę w zbiorniku, i wpadł do środka, zanurzając się głową w mule. Będąc kaleką nie mógł uratować się o własnych siłach i poprostu zadusił się.

Nieszczęśliwy dzień rekruta. — Dwukrotnie ranny w głowę.

Grudziądz. Wydarzył się tu następujący wypadek:

Powien rekrut, służący w 16 p. a. p., był zajęty w stajni czyszczeniem koni, podczas której to czynności został nagle kopnięty przez konia w głowę. Rekrut odniósł tak poważną ranę, że postanowiono natychmiast przewieźć go na operację do Torunia.

Do tego celu wybrano samolot sanitarny. Rannego przewieziono na lotnisko i umieszczono w samolocie, który ruszył w drogę.

Niestety celu nie dopiął, gdyż nieomal w kilku sekundach po wystartowaniu, samolot upadł na ziemię, zarył się motorem w piasek. Cały przód maszyny i skrzydła zostały prawie doszczętnie zniszczone.

Pilot wyszedł bez szwanku, natomiast chory pasażer został po raz drugi ranny w głowę. Na szczęście tym razem lekko.

Wobec katastrofy samolotu, rekruta, na którego wypadek na lotnisku podziałał bardzo deprymująco, odwieziono do Torunia pociągiem.

### Z Banku Ludowego.

Wielki Komórk, powiat świecki. Dnia 7 bm. odbyło się w tut. Banku Ludowym roczne Walne Zgromadzenie. Obszerne sprawozdanie zdał dyrektor p. Chrzanowski. Bilans wynosi w aktywach i pasywach 117.957 zł. Pomimo ciężkich trudności finansowych i gospodarczych, bank tut. rozwija się dobrze; ma członków 446.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani w miejsce ustępujących trzech członków pp.: Kmiec, rolnik z Warlubia, dalej Jeszke, rolnik i Pulkowski, kupiec z W. Komórka.

### Nieszczęśliwy wypadek w porcie.

Gdynia. W ub. piątek podczas przeprowadzania inspekcji dźwigni w porcie, inż. Wojciechowski Andrzej wszedł pomiędzy konstrukcje względnie przeprowadzał kontrolę maszyn, które w tym czasie były czynne, a wówczas wózek prowadzony przez kranowego, przy spuszczeniu łyki względnie chwytacza, przycisnął inż. Wojciechowskiego i zdusił mu klatkę piersiową. Wypadek ten nastąpił wskutek własnej nieostrożności inż. Wojciechowskiego, który w momencie, gdy dźwignia była czynna, nie powinien był przeprowadzać inspekcji, wzgl. kontrolować dźwigni. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono do szpitala SS. Miłosierdzia.

### Energiczna kobieta.

Gdynia. Sąd Grodzki w Gdyni rozpatrywał wczoraj sprawę Marty Kostakówny, którą prokurator oskarżał za opór władzy Sąd skazał energiczną niewiastę na 6 tygodni więzienia.

### Proces marynarza polskiego.

Gdańsk. Na dzień 2 maja sąd wyznaczył rozprawę w drugiej instancji procesu marynarza Jęzka, napadniętego na polskim statku „Kopernik“ a zasądzonego przez sąd pierwszej instancji na 6 tygodni aresztu.

## CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. kwietnia 1931 r.

### W sprawie pisma okręg. zarządu Tow. Powst. i Wojaków

którego kopje przesłano nam z placówki Wiele — informują nas ze strony miarodajnej, że władze polityczne nie otrzymały żadnego pisma od zarządu okręgowego w sprawie placówki w Wielu ani też nie wydawały żadnych w tej sprawie zarządzeń.

I po co to nadużywać autorytetu władz ze strony czynników, które w pierwszym rzędzie powinny zrozumieć i przyczynić się do szerzenia zrozumienia konieczności podtrzymywania tegoż autorytetu i popierania władz. Mamy nadzieję, że nigdy to się już nie powtórzy.

### Sztafeta kolarska Gdynia-Katowice na dzień 3 maja

W dniu obchodu dziesiątej rocznicy Powstania Górnoszląskiego, dla zmanifestowania łączności duchowej Pomorza z Dzielnicą Piastowską, zorganizowana została sztafeta kolarska na szlaku Gdynia — Katowice. Sztafeta ta powiezie wodę z Bałtyku i adres holdowniczy z Pomorza i wręczy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na rynku w Katowicach.

Sztafeta będzie przejeżdżała w dniu 29 bm. o godzinie: 13,30 — Brusy, 14,40 — Chojnice 15,15 Tuchola. Wzywa się ludność, a w pierwszej linii organizacje Przynależności Wojskowej i stowarzyszenia do wzięcia udziału w uroczystym spotkaniu i wyprawieniu sztafety w dalszą drogę. Wzywa się kolarzy amatorów by licznie wyjechali o oznaczonej porze na spotkanie sztafety i taksamo odprowadzili ją.

Liczne przybycie i gorące przyjęcie sztafety będzie manifestacją uczuć jakie żyjemy dla drogiej nam wszystkim Dzielnicy Górnoszląskiej.

Uroczyste przyjęcie w Chojnicach odbędzie się w rynku przed Ratuszem.

### Zwłoki denata Radzikowskiego

zostaną przeprowadzone z Chojnic do Grudziądza. Władze miarodajne udzieliły już potrzebnego zezwolenia. Celem załatwienia formalności w związku z powyższym przybyła z Grudziądza do Chojnic żona samobójcy Aniela Radzikowska, lat 20, oraz matka samobójcy i brat.

### Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 27 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: zgon: Augusta Polczyńska w wieku 4 miesięcy z Zaczysa, szofer Maksymilian Radzikowski w wieku 21 lat z Grudziądza. Śluby robotnik Jan Wielewicki z Lipienicy z Anną Grzonkowską z Grunowa.

### Nieoprawny.

Najniebezpieczniejszym przestępcą czasu obecnego na tutejszym terenie okazuje się niejaki Langpapp Leonard, lat 26. Wymieniony był ostatnio trzykrotnie przytrzymany za kradzież i oszustwa, za co został odpowiednio ukarany. Doszło jednak do tego, że władze policyjne były zmuszone oczekiwać Langpappa już pod bramą więzienia, kiedy miał je opuścić po odsiedzeniu kary. Zgłosił on się onegdaj do jednego z robotników leśnych w Widnie, wprowadzając go w błąd, że ma u szwagra swego w Rolbiku 10 ctr. żyta, które pu umówionej zbyt niskiej cenie zobowiązał się sprzedać. Obaj wybierają się po wspomniane żyto o północy, a że było zimno łatwowniery nabywca żyta pozwolił Langpappowi ubrać się w swój ciepły płaszcz wojskowy jeszcze z armii rosyjskiej, a pozatem 2 owcze skóry. W Rolbiku zabiera Langpapp skóry i pod pozorem że chce obudzić szwagra każe czekać poszkodowanemu przed bramą względnie wjechać na podwórze. Ostatni długo czekał a w końcu bez żyta musiał wracać do domu, gdyż Langpapp zabrawszy skóry i płaszcz, udał się do Brus, gdzie skóry sprzedał i pojechał do Chojnic.

Poszkodowany doniósł o tym wypadku policji. Trudna jednak była sprawa z Langpappem, który do winy nie chciał się przyznać a płaszcz przy sobie nie miał. Policja jednak nie dała za wygraną. Zażądawszy od poszkodowanego próbki materiału płaszcza, odwiedza po kolei krawców chojnickich i wreszcie znajduje płaszcz już przerobiony na kurtkę u jednego z krawców. Teraz dopiero Langpapp przyznał się do winy a poszkodowany tyle zyskał, że zamiast starego płaszcza zwrócono mu ślicznie przerobioną kurtkę. W toku dochodzeń policja zwróciła uwagę, że płaszcz, który miał L. na sobie, nie mógł być jego własnością i oczywiście zaraz go zakwestjonowała. Niedługo trzeba było czekać, bo posterunek Kamień nadesłał dochodzenia przeciw Langpappowi o kradzież płaszcza, marynarki, kapelusza i papierów wojskowych, zabranych Weilandtowi Antoniemu z Nowej Cerkwicy. I w tym wypadku Langpapp do winy się nie przyznał. Wzięty jed. w krzyżowy ogień pytań po dłuż. walce z sobą do winy się przyz. że kiedy Weilandt wraz z rodziną był w kościele, on będąc sam znalazł i zabrał wymienione wyżej rzeczy i ulotnił się. Kapelusz i marynarkę sprzedał nieznanemu w drodze do Obkazu. Płaszcz zwrócono poszkodowanemu Langpappowi zarzuca się różne kradzieże zegarków itp. a nawet książek lekarskich.

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szanowna Pani niewątpliwie przekona się, że najtańszem mydłem jest wysuszone

# MYDŁO REGERA

### Za pracą.

Przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec niejaki Jan Stoczkiewicz z Warszawy i Lucjan Gałczyński z Łodzi. W Bydgoszczy szukali pracy. Kiedy jej tam nie otrzymali chcieli spróbować szczęścia w Niemczech. Przytrzymani tam po odsiedzeniu kary odstawieni zostali z powrotem do Polski.

### We fabryce sieci p. Oszwaldowskiego

zaopatrzonej w najnowszy typ maszyny, ustawiono świeżo nową maszynę, sprowadzoną z Paryża, do wyrabiania firan i innych robótek. O ile sezon latowy da dobre wyniki, zamierza firma budować nowy gmach fabryczny w pobliżu koszar co wielką przyniosłoby korzyść, gdyż rozszerzone przedsiębiorstwo dałoby zatrudnienie większej, niż dotąd, liczbie dziewcząt i kobiet.

### Zarządzenie dot. zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych.

Na mocy art. 7 pkt. h ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 37 poz. 210) w brzmieniu art. 1 pkt. 3) ustawy z dnia 27. I. 1922 (Dz. Ust. R. P. Nr. 12 poz. 104) zarządza co następuje:

#### § 1.

Zakazuję w okresie urzędowania Komisji Poborowej na terenie powiatu chojnickiego sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych w restauracjach, hotelach, cukierniach, bufetach i wyszynkach.

#### § 2.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje:

1) w wszystkich gminach tut. powiatu, z których stają do poboru osoby obowiązane do stawienia w myśl obwieszczenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 15. 4. 1931 r. o powszechnym poborze i to począwszy od dnia poprzedzającego termin stawienia do poboru z danej gminy, godziny 22 do godz. 15, dnia, w którym kończy się termin stawienia do poboru,

2) w gminach Chojnice, Czernsk, Karsin, Brusy, Lipnica i Konarzyny od dnia poprzedzającego dzień urzędowania na terenie danej gminy Komisji Poborowej, godziny 22 do godz. 15, w którym kończy się urzędowanie Komisji Poborowej na terenie tejże gminy.

#### § 3.

Postanowienia art. 7 cytowanej ustawy dot. zakazu sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych w niedzielę i święta pozostają nie naruszone.

#### § 4.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą w myśl art. 8, wyżej cytowanej ustawy. Chojnice, dnia 27 kwietnia 1931 r.

Starosta Powiatowy.

w-z M. Semrau referendarz.

### Echa wyborcze.

W dniu 23 kwietnia br. na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Chojnicach odbyła się w Kościerzynie rozprawa sądowa o naruszenie czystości wyborów, z oskarżenia władz administracyjnych na podstawie dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o czystości wyborów.

Na ławie oskarżonych zasiadła cała komisja wyborcza miejscowości Płocice, pow. kościerskiego.

O to oskarżona, że świadomie sfałszowała wyniki wyborów przez wrzucanie kartek z nr. 4 do urny wyborczej.

Na rozprawie oskarżał podprok. Janowski z Chojnic, bronił oskarżonych adw. Szydłowski z Kościerzyny.

Sąd Okręgowy skazał przew. komisji Piotra Gostomskiego i zastępcę przewodn. Juliana Paubickiego po cztery miesiące więzienia, pp. członków komisji Jana Kropidłowskiego, Alfonsa Gostomskiego i Pawła Miaskowskiego — po trzy miesiące więzienia.

### Powiat

#### Przedstawienie amatorskie.

**Konarzyny.** W niedzielę do naszej wioski pogranicznej zjechała „Rodzina Policyjna“ z Chojnic i wystawiła sztukę teatralną pt. „Niewolnice z Pipidówki“. Sala była przepelniona publicznością. Obecni między innymi byli ks. senator Szulc i ks. wikary Przybysz. Gra amatorów stała na wysokim poziomie za co publiczność darzyła ich rzesistami oklaskami. Opuszczając salę publiczność bardzo pochlebnie wyrażała się o chojniczankach i chojniczanach, wyrażając nawet prośbę pod ich adresem by wnet tam znowu przybyli. Należy się żywe uznanie dla braci policyjnej, że dociera nawet do najdalszych wiosek pogranicznych i krzepi ducha polskiego wśród mieszkańców. Po przedstawieniu w nadzwyczaj miłym i pogodnym nastroju bawiono się do rana.

Uczestnik.

## Bezpłatne paszporty na wyjazd do Urugwaju

Władze emigracyjne wyjaśniają, że bezpłatne paszporty emigracyjne na wyjazd do Urugwaju otrzymać mogą:

1) Osoby, posiadające wezwania imienne do krewnych lub pracodawców; wezwania te winny być poświadczane przez konsulat polski w Montevideo; 2) samotni robotnicy (mężczyźni) posiadający 50 dolarów po opłaceniu kosztów przejazdu; 3) rodziny rolnicze, posiadające 300 dolarów amerykańskich po opłaceniu kart okrętowych, których cena wynosi 950 zł., od osoby dorosłej; jeżeli wyjeżdża mąż i żona bez dzieci, to mogą mieć tylko 100 dolarów, gdyż są traktowani jako dwie osoby samotne.

Wiza konsularna kosztuje 20 zł. 50 gr. od paszportu. Kobiety podróżujące samotnie lub z dziećmi, oraz mężczyźni którzy nie ukończyli 18 lat życia, muszą posiadać t. zw. „permiso de desambargo“ czyli affidavit wydany przez władze urugwajskie. Bliższych informacji udziela, oraz wszelkie formalności, związane z wyjazdem załatwia bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 i biura Syndykatu na prowincji.

## Agitacja komunistów w ziemi świętej

„Osservatore Romano“ donosi z Jerozolimy, że w ostatnich czasach policja skonfiskowała w Palestynie wielkie literatury komunistycznej i aresztowała ośmiu agentów bolszewickich. Komuniści rozpowszechniają ulotki, w których nawołują, do zwalczania prowokacji sjonistycznej i wprowadzenia w Palestynie ustroju antykapitalistycznego.

Z drugiej strony zaś mahometanie rozuczają odezwę, w której znajdują się znamiennie słowa: „Precz ze sjonizmem! Niech żyje unja mahometanisko - chrześcijańska“.

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Baczność Drużny SMP.**! Dziś o godz. 6-tej po poł. zbiórka w ogrodzie i podział terenu. Reflektantki na działki zechcą przybyć. Zarząd.

**Koło Podoficerów Rezerwy Chojnice.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 30 kwietnia o godz. 20 u kolegi Jażdżewskiego plac Jerzego nr. 5. Na porządku obrad sprawozdanie Związku Okręgowego Toruń. Uprasza się o punktualne stawienie się wszystkich kol. Jedność! Prezes Madziąg.

**Klub Żeglarski Chojnice** — W piątek dnia 1. 5. o godz. 19,30 w hotelu pana Engla doroczne walne zebranie Klubu Żeglarskiego Chojnice. O gremjalne przybycie uprasza się.

**Tow. Handlowców.** — W czwartek zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Koperskiego. Ponieważ o godz. 20-ej wyświetlone będą zdjęcia kinematograf. m. in. pogrzeb śp. dr. Lniskiego, zatem uprasza o punktualne przybycie Zarząd.

Dziś, we wtorek o godz. 20-ej zebranie komitetu budowy domu handlowego w mieszkaniu p. prezesa Dworcowa 17. Zarząd.

**Klub Mandolinistów „Lira“ przy K. P. W. w Chojnicach.** — We wtorek, o godz. 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia, mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy). Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Dyrygent.

**Koło Pań przy KPW. w Chojnicach** — Lekcja gry na mandolinie odbędzie się we wtorek o godz. 6 wieczorem w salce komisyjnej. Punktualne przybycie wszystkich pań konieczne. Dyrygent.

**Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w środę, dnia 29 kwietnia 1931 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** — W środę dnia 29 kwietnia o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w Strzelnicy. Na porządku obrad 1) Przyjęcie nowego statutu, 2) sprawy finansowe, 3) przyjęcie nowych członków. O liczny udział prosi Zarząd.

**Baczność Pracownicy Kolejowi!** Zjednoczenie Kolejowców Polskich Oddział w Chojnicach zwołuje na środę dnia 29 bm. o godz. 19-tej do sali Hotelu Centralnego Ogólne Zebranie pracowników kolejowych bez względu na przynależność związkową. Na porządku dziennym referat i ewt. uchwalenie rezolucji w sprawie cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń.

**Towarzystwo Powst. i Wojaków — Silno.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 28. 4. br. o godz. 20-tej w lokalu szkolnym. Obecność wszystkich druhów konieczna. Zarząd.

**Przetarg przymusowy**  
W środę dnia 29. IV. 31 r. sprzedam w Chojnicach najwięcej dającym za gotówkę:

1000 ramek, 1 radio aparat, 1 szafę żelazną i 1 wirówkę.  
Zbiórka licytantów w moim biurze o godz. 12-tej przy ul. Dworcowej 58.

**W. Kowalski**  
Kom. sąd. Chojnice 3789

\*\*\*\*\*

Poszukuję

**2 — 3 pokój. mieszkania**

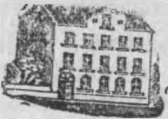
na zmianę z Tczewa do Chojnic lub bez zamiany, czynsz płacę rok naprzód.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

\*\*\*\*\*

Ładny 3 ptr.

**DOM**



z dużym masywnym chle-  
wem w dobrym położeniu  
od zaraz na sprzedaż.  
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Dzielny  
**czeladnik  
krawiecki**

może się natychmiast  
zgłosić  
**Feliks Rózek,**  
mistrz kraw. Chojnice  
ul. Dworcowa.

Dobrze

**umeblowany  
pokój**

od zaraz lub od 1 maja br.  
do wynajęcia  
Zgłoszenia do ekspedycji  
Dziennika Pomorskiego.

## KINO NOWOŚCI

We wtorek 28. bm. o godz. 8.15

Wielki dramat rosyjski!

**Primabalerina Mikołaja II.**

Wstrząsający dramat z czasów potężnej carskiej Rosji, chwiałej się już w swych posiadach. Wielki balet dworski! Błyskotliwe bale dworskie! Wielkie intrygi zakulisowe i drobne intrygi! Wielkie wydarzenia polityczne w rękach przewrotnej tancerki — W rolach głównych: najpiękniejsza rosjanka

**Matylda Kninski**

Przepych! Werwa! Temperament!  
Rzecz dzieje się w 1914 roku.

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

**W czwartek: Dzika miłość**  
z Dolores Del Rio.

## Samochód ciężarowy „Opel“

do spiesznej jazdy 1,5 t., w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, nadzwyczaj tanio tylko za zł. 2.000,— na bardzo korzystnych warunkach zapłaty **sprzeda**

**Edmund Bruski, Czersk,**  
Starogardzka 38.

## Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

**B. Borkenhagen**  
Chojnice, u. Dworcowa 7.  
Tel. 6. Tel. 6.

\*\*\*\*\*

## Przybłąkał się pies wilk

Po odbiór tegoż należy się zgłosić  
w **Silnie k | Chojnic do Strebla.**

## Dobry knur i silny koń roboczy

na sprzedaż  
**Majętność Mlejska**  
ul. Angowicka 42.

Ogłaszacie w Dzien. Pomorskim.

Poszukuję od zaraz

## 2 uczniu stolarskich.

**Teofil Leszczyński**  
mistrz stolarski  
Dworcowa 12.

Poszukuję

## uczni

**krawieckiego** od zaraz lub później.  
**Stefan Bielawski,**  
mistrz krawiecki  
Brusy pow. Chojnice.

## UCZNIA

**piekarskiego**

poszukuje od zaraz

**Brunon Szyll,**  
Człuchowska 27.

Kupuję każdego czasu wszelkie gatunki

## kartofli.

Mam na składzie wszelkie gatunki koniczyny. Siemię buraczane (ronkle) i koniczyny.

**Arthur Schwarz**  
Telef. 135.

## Kwót mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	maj 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, \_\_\_\_\_ 1931 r.

## Kwót mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	maj 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, \_\_\_\_\_ 1931 r.

## Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędných fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

## BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert

**Drogerja — Perfumerja**  
**CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18**  
Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okna wystwne.



## Czego ty człecze szukasz?

Chcesz coś zanotować? —

Czy nie masz papieru, ołówka lub trzymadła?

Zaden człowiek nie będzie czy to w podróży, czy w szkole, biurze narażony na stratę czasu i daremne szukanie, jeżeli natychmiast uda się do przedstawicielstwa wiecznych piór Montblanc w Chojnicach

**L. Rasch** i tam zaopatrzy się w **wieczne pióra i ołówki Montblanc**

# Ludwik Rasch

— Chojnice. —

## Wieczne pióra

(złote) **Montblanc**  
**14 karatowe** we wszystkich szerokość. w cenie

8,75 zł. 11,50 zł.  
i 17,50 zł. itd.

**Wieczne ołówki**  
**Montblanc-Style.**